

Sygn. akt I Ca 246/17

POSTANOWIENIE

Dnia 24 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Łomży I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Włodzimierz Wójcicki (spr.)
Sędziowie:	Anna Kacprzyk Wiesława Kozikowska
Protokolant:	Monika Zuzga

po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2017 r. w Łomży

na rozprawie

z wniosku W. Ś. i B. Ś.

z udziałem J. S., Z. S., D. W., B. K., J. Ś., S. Ś. (1), H. K.

zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawców W. Ś. i B. Ś.

na postanowienie Sądu Rejonowego w Wysokim Mazowieckiem z dnia 11 maja 2017 r. sygn. akt I Ns 448/16

postanawia:

apelację oddalić.

Anna Kacprzyk W. W. K.

I Ca 246/17

Uzasadnienie postanowienia z dnia 24 sierpnia 2017r.

Wnioskodawcy W. i B. Ś. złożyli wniosek o stwierdzenie, że nabyli przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w obrębie miejscowości W.. Uzasadniając swoje żądanie stwierdzili, że są posiadaczami samoistnymi nieruchomości, którą po śmierci jej właścicielki – M. F. w 1974r. przejął w samoistne posiadanie jej pasierb J. F. (1). Następnie w 1987r. przekazał on posiadanie swojej córce J. Ś., która w 2006r. przeniosła posiadanie na swojego syna K., a on z kolei w 2016r. przekazał posiadanie wnioskodawcom.

Uczestnicy, spadkobiercy M. F., wnieśli o oddalenie wniosku. Uzasadniając swoje stanowisko twierdzili, że Z. F. i O. S., po śmierci swojej matki M. zawarli umowę dzierżawy przedmiotowej nieruchomości z H. G. (1). Po zakończeniu

tej dzierżawy grunt został użyczony J. F. (1), a więc zarówno on jak i jego następcy byli posiadaczami zależnymi, nie mogli więc nabyć prawa własności przez zasiedzenie.

Pozostali uczestnicy, rodzice wnioskodawcy J. i S. Ś. (2) wnieśli o uwzględnienie wniosku.

Postanowieniem z dnia 11 maja 2017r. Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem oddalił wniosek i stwierdził, że wnioskodawcy i uczestnicy sami ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd I instancji ustalił, że przedmiotowa nieruchomość jest położona we wsi W. i jest oznaczona w ewidencji gruntów jako działki: numer (...) o powierzchni 0,203 ha, numer (...) o powierzchni 0,434 ha, numer (...) o powierzchni 0,427 ha, numer (...) o powierzchni 0,169 ha, numer (...) o powierzchni 0,5210 ha, łącznie 1,754 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta. Nieruchomość jest aktualnie w posiadaniu wnioskodawców W. i B. Ś..

Własność tej nieruchomości nabyła M. F. aktem własności ziemi z dnia 30 listopada 1973r., który został wydany przez Wydział (...), Leśnictwa i Skupu (...) w Ł. w sprawie nr (...) (...). Nieruchomość ta była w posiadaniu M. F. do dnia jej śmierci, czyli 14 kwietnia 1974r.

Z. F. i O. S., spadkobiercy M. F., dnia 2 listopada 1976r. zawarli umowę dzierżawy gruntu z H. G. (2). Przedmiotem tej umowy była nieruchomość położona w obrębie wsi W. o powierzchni 1,75 ha. Umowa została zawarta na okres trzech lat. Po upływie terminu zawartego w umowie dzierżawa została przedłużona ustnie i nadal pozostawała w posiadaniu dzierżawcy aż do 1981r. Kiedy dzierżawca zrezygnował z dzierżawy w posiadanie przedmiotowej nieruchomości wszedł J. F. (1), który był pasierbem M. F.. Był on właścicielem gruntów graniczących z przedmiotowymi działkami objętymi wnioskiem. Korzystanie z tych gruntów przez J. F. (1) odbywało się za wiedzą spadkobierców M. F., którzy utrzymywali kontakty z J. F. (1) i jego spadkobiercami.

W dniu 18 grudnia 1986r. J. i J. F. (2) umową przekazania własności gospodarstwa rolnego przenieśli własność swoich nieruchomości na rzecz swojej córki J. Ś.. Wtedy też nastąpiło przekazanie posiadania nieruchomości pozostałych po M. F., bez ujawniania tego faktu w umowie. Następnie umową o dożywocie z dnia 30 sierpnia 2006r. S. i J. Ś. (zięc i córka J. F. (1)) przekazali na rzecz syna K. i jego żony A., również bez ujawnienia faktu przeniesienia posiadania działek o powierzchni 1,754 ha, stanowiących własność spadkobierców M. F.. Wnioskodawcy weszli w posiadanie przedmiotowych nieruchomości od dnia 25 lipca 2016r. Wnioskodawca po objęciu w posiadanie ogrodził nieruchomość łącząc ją ze swoim siedliskiem.

Sąd I instancji uznał zeznania świadków za wiarygodne, przy czym zaznaczył, że każdy ze świadków miał tylko częściową wiedzę o posiadaniu przedmiotowych gruntów, a zwłaszcza o charakterze tego posiadania. Oceniał je ostrożnie ze względu na to, że ich zeznania dotyczyły odległych w czasie zdarzeń. W sprawie zachował się jednak dokument prywatny w postaci umowy dzierżawy z 2 listopada 1976r. który pozwolił sądowi zweryfikować zeznania świadków i ustalić datę wejścia w posiadanie nieruchomości J. F. (1), a także wyciągnąć wniosku co do charakteru jego posiadania.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron, gdyż uznał, że w niniejszej sprawie udało mu się zgromadzić wystarczający materiał dowodowy i nie zachodzi potrzeba wysłuchania stron.

Sąd stwierdził, że niewątpliwie wnioskodawcy władają przedmiotową nieruchomością w sensie faktycznym (corpus) tak jak władali gruntem w sensie faktycznym ich poprzednicy poczynając od J. F. (1), a więc uprawiali go, pobierali dla siebie pożytki, ponosili też ciężary publicznoprawne. Jednakże tak może władać gruntem zarówno posiadacz samoistny jak też zależny.

Rozstrzygając niniejszą sprawę sąd przypisał zasadnicze znaczenie temu, czy wnioskodawcy, a wcześniej także ich poprzednicy prawni władali gruntem jak właściciele (animus), gdyż taka cecha posiadania jest nieodzowna, aby można mu było - w rozumieniu art. 336 k.c. - przypisać charakter samoistności.

Posiadacz samoistny to taki tylko, którego zakres faktycznego władania rzeczą (tu: gruntem) jest identyczny, jak właściciela i który znajduje się w położeniu pozwalającym na korzystanie z rzeczy w taki sposób, jak może to czynić właściciel. Posiadacz samoistny manifestuje nie tylko sam fakt fizycznego władania gruntem, ale ma jakąś podstawę do tego aby poczuć się właścicielem wbrew temu co wynika z formalnego statusu nieruchomości. Taką podstawą może być wyraźna, a nie tylko dorozumiana, oceniana ściśle subiektywnie, rezygnacja osób, którzy formalnie mają prawo podmiotowe względem nieruchomości. Sąd podkreślił, że w ustalonym stanie faktycznym nie ma wykazania przez wnioskodawców jakichkolwiek okoliczności świadczących o tym, aby w jakimkolwiek momencie, w odniesieniu do gruntu, spadkobiercy M. F. uczynili cokolwiek, co świadczyłoby o wyzbyciu się swoich uprawnień właścicielskich. Dopiero to umocowałoby wnioskodawców i ich poprzedników jako posiadacza samoistnego, co istotne jest zwłaszcza w relacjach rodzinnych, opartych z reguły na większym zaufaniu niż w stosunkach z osobami postronnymi.

Spadkobiercy po M. F. wyrazili wolę posiadania nabytych w drodze dziedziczenia gruntów po niej kiedy zadali sobie trud spisania umowy dzierżawy z 2 listopada 1976r. Później także nie miało miejsca nic co dałoby podstawę do stwierdzenia, że zrezygnowali ze swoich praw i okazali to na zewnątrz.

Również postępowanie spadkobierców M. F., wyrażone też przez zajęcie stanowiska w niniejszej sprawie, wyraźnie wskazuje na dążenie do zachowania swego prawa i zezwalanie J. F. (1) i jego następcom na korzystanie z całości nieruchomości tylko w ramach tak zwanego beczynszowego użytkowania (art. 708 k.c.). Wskazuje to, że posiadanie wnioskodawców i ich poprzedników prawnych jest zależne, a nie samoistne. Ponadto zdaniem sądu I instancji wnioskodawcy co najmniej nie udowodnili swoich twierdzeń.

Postanowienie Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem z dnia 11 maja 2017r. zaskarżyli apelacją wnioskodawcy. Zaskarżonemu postanowieniu zarzucili:

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 341 k.c. przez błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że przepis ten mówi o domniemaniu samoistności posiadania w sytuacji, gdy domniemanie samoistności posiadania wyrażone jest w art. 339 k.c., a powołany przepis zakłada istnienie domniemania, że posiadanie jest zgodne z prawem,

- art. 336 k.c. w zw. z art. 172 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe stosowanie przejawiające się w nieprawidłowym rozumieniu pojęcia samoistnego posiadania polegającym na uznaniu, że za przeszkodę dla przyjęcia takiej kwalifikacji wkładania nieruchomością rolną przez wnioskodawców i ich poprzedników można było uznać stanowisko spadkobierców M. F. wyrażone na etapie niniejszego postępowania, świadczące za tym, że nie popierają wniosku, co ujawnić miało ich dążenie za zachowaniem swego prawa,

- art. 339 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w rezultacie uchylenie się od przyjęcia domniemania samoistnego posiadania mimo braku podstaw do jego wzruszenia;

2. Naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne, nie mieszczące się w granicach swobodnej oceny dowodów uznanie, że wnioskodawcy i ich poprzednicy prawni byli posiadaczami zależnymi nieruchomości gdyż nie towarzyszyła im wola posiadania dla siebie, podczas gdy ujawnione okoliczności sprawy wskazują odmienne,

- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez nie wskazanie w podstawach faktycznych rozstrzygnięcia daty, od której posiadanie przedmiotowych nieruchomości przejął Jak F., co utrudnia ustalenie początkowej daty do biegu zasiedzenia,

- art. 217 § 1 i 3 k.p.c. poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego wnioskodawców o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron w konsekwencji czego ograniczono wnioskodawcom prawo do obrony własnych interesów procesowych i odparcia twierdzeń strony przeciwnej;

3. Sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego wyrażających się w:

- błędnym przyjęciu, że nie wydarzyło się nic, co pozwoliłoby stwierdzić, że spadkobiercy M. F. ze swoich praw zrezygnowali i okazali to na zewnątrz, co umocowałyby J. F. (1), jako posiadacza samoistnego podczas gdy brak jakiegokolwiek sprzeciwu ze strony spadkobierców wobec J. F. (1) i jego następców prawnych w związku z przejęciem posiadania i brak jakiegokolwiek próby uregulowania sytuacji dowodzi jednoznacznie odmiennego poglądu,

- błędnym przyjęciu, że spadkobiercy M. F. przez swoje stanowisko procesowe wskazali na istnienie zezwolenia J. F. (1) i jego następcom na korzystanie z całości nieruchomości w ramach tzw. B. użytkowania podczas, gdy materiał dowodowy wskazuje odmiennie, tj. że J. F. (1) samodzielnie przejął posiadanie tych gruntów, że nie zawierał z nikim umowy w tym zakresie, że nikt się temu nie sprzeciwiał, że nie informował nikogo o przekazaniu ziemi córce.

Wobec powyższego wnioskodawcy wnosili o:

1. Zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie co do istotny sprawy poprzez stwierdzenie, że wnioskodawcy W. śliwowski i B. Ś. nabyli przez zasiedzenie z dniem 25 lipca 2016r. na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej własność nieruchomości położonych w obrębie miejscowości W., jednostka ewidencyjna S., powiat wysokomazowiecku, województwo (...), oznaczonych w geodezji nr: (...)o pow. 0,2030ha, nr (...) o pow. 0,4270 ha, nr (...) o pow. 0,1690 ha, nr(...) o pow. 0,5210 ha, nr (...) o pow. 0,4340 ha – łącznie o pow. 1,7540 ha, dla których Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem nie prowadzi księgi wieczystej,

2. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania wg norm przepisanych.

Uczestnicy postępowania – spadkobiercy M. F.- zgodnie wnieśli o oddalenie apelacji i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie mogła zostać uwzględniona.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, nie budziła też zastrzeżeń ocena prawna. Dlatego Sąd Okręgowy podzielił powyższe ustalenia i przyjął je za własne.

Niewątpliwie Sąd Rejonowy trafnie ustalił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Analiza materiału dowodowego została przeprowadzona w sposób wszechstronny i z zachowaniem reguł określonych w art. 233 §1 k.p.c., co pozwoliło na wyciągnięcie trafnych wniosków i w konsekwencji wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia. Odnosząc się do zarzutów apelacji zauważyć należy, że o sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego materiału można mówić wówczas, gdy powstaje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej sąd dochodzi na podstawie tego materiału, tj. z treści dowodu wynika coś innego niż przyjął sąd; gdy – wbrew obowiązкови oceny całokształtu okoliczności sprawy – niektórych dowodów nie uwzględniono przy ocenie; gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub nie były dostatecznie potwierdzone; gdy sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy; ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania, tzn. doszło do wyprowadzenia logicznie błędnych wniosków z ustalonych przez sąd okoliczności. W tej sprawie Sąd Okręgowy nie dopatrzył się takich uchybień.

W tym miejscu należy zauważyć, że błąd polegający na pominięciu przy dokonywaniu oceny prawnej pewnych ustalonych faktów jak i oparcie tej oceny na stanie faktycznym niedostatecznie ustalonym dla przypisania go określonej normie prawnej jest błędem w zakresie subsumcji prawa. Na tej podstawie nie można formułować zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c., którego materia dotyczy wnioskowania z dowodów o faktach, odmiennie niż przy stosowaniu prawa polegającego na wnioskowaniu z faktów o prawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 listopada 2005 r., sygn. IV CK 241/05, publ. LEX nr 604056). Kwalifikacja prawna, czyli wysnucie wniosków prawnych na podstawie

okoliczności, których treść ustalono jest zagadnieniem prawnym, gdyż chodzi o subsumcję pod przepis prawny. Błędy popełnione w tym przedmiocie oznaczają naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 1997 r., sygn. II CKN 20/97, publ. LEX nr 1224631).

Zadaniem subsumcji jest bowiem bądź rozstrzygnięcie jaką normę prawną należało zastosować w ustalonym stanie faktycznym, albo ocena czy dany stan faktyczny odpowiada wartościującym pojęciom prawnym zawartym w danej normie, czyli błąd może polegać na niewłaściwym określeniu zakresu skutków prawnych wynikających z danego przepisu w konkretnym wypadku.

Nie można też mówić o naruszeniu 328 §2 k.p.c. Sąd Rejonowy wszechstronnie rozważył wszystkie okoliczności sprawy i dał temu wyraz w obszernym uzasadnieniu. W szczególności dokonał oceny wszystkich dowodów we wzajemnym ze sobą powiązaniu. Analizie tej nie można przypisać cech niezupełności bądź nieuwzględnienia zasad logicznego rozumowania

Apelacja sprowadza się do twierdzenia, że skarżący władali i władają przedmiotową nieruchomością, graniczącą z ich nieruchomościami. Okoliczność ta nie była kwestionowana przez Sąd Rejonowy. Problemem spornym był charakter tego władztwa, w szczególności czy można mówić o posiadaniu samoistnym, stanowiącym warunek sine qua non nabycia własności rzeczy przez zasiedzenie.

Zgodnie z treścią art. 172 k.c. do nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie koniecznym jest posiadanie samoistne przez odpowiedni okres czasu, wymagany przepisami ustawy. Z kolei czas ten jest uzależniony od okoliczności towarzyszących wejściu w posiadanie nieruchomości przez zainteresowanego, tj. w wypadku zaistnienia dobrej wiary wynosi 20 lat, zaś przy posiadaniu w złej wierze ulega wydłużeniu do 30 lat.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że powyższe terminy zasiedzenia zostały wprowadzone ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. z 1990 r., nr 55, poz. 321), która weszła w życie z dniem 10 października 1990 r. i na mocy art. 9 tej ustawy mają one zastosowanie także do zasiedzenia, którego bieg rozpoczął się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy oraz nie został zakończony przed datą wejścia w życie powyższej ustawy, tj. przed dniem 1 października 1990 r.. A zatem, jeżeli termin zasiedzenia upłynął przed dniem 1 października 1990 r. stosować należy art. 172 k.c. w brzmieniu pierwotnym, przewidującym krótsze terminy, tj. 10 i 20 lat w wypadku braku dobrej wiary posiadacza samoistnego.

W niniejszej sprawie podstawowym problemem był charakter posiadania spornej nieruchomości przez wnioskodawców W. Ś. i B. Ś.. Jak się przyjmuje w doktrynie i orzecznictwie posiadanie jest stanem faktycznym, określonym rodzajem władztwa nad rzeczą. W rozumieniu tego przepisu, na posiadanie składają się dwa elementy: element fizyczny (corpus) oraz element psychiczny (animus). Pojęcie corpus oznacza, że pewna osoba znajduje się w sytuacji, która daje jej możliwość władania rzeczą w taki sposób, jak mogą to czynić osoby, którym przysługuje do rzeczy określone prawo, przy czym nie jest konieczne efektywne wykonywanie tego władztwa. A. zaś oznacza wolę wykonywania względem rzeczy określonego prawa dla siebie. Wola ta wobec otoczenia wyraża się w takim postępowaniu posiadacza, które wskazuje na to, że uważa się on za osobę, której przysługuje do rzeczy określone prawo (por. J. Ignatowicz Komentarz, t. I, 1972, s. 768 i n., A. Kunicki System Prawa Cywilnego, t. II, 1977, s. 830). Zamiar władania rzeczą „dla siebie” pozwala odróżnić posiadanie od dzierżenia.

W art. 336 k.c. wyróżniono dwa rodzaje posiadania: posiadanie samoistne i zależne. Posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto nią włada jak właściciel, wyrażając tym samym wolę wykonywania w stosunku do niej prawa własności. Posiadaczem zależnym natomiast jest ten, kto włada rzeczą w zakresie innego prawa, niż prawo własności, na przykład użytkownika (art. 252 k.c.); zastawu (art. 306 k.c.), najmu (art. 659 k.c.), dzierżawy (art. 693 k.c.), użyczenia (art. 710 k.c. – por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1968 r., sygn. II CR 412/68, Lex nr 6418). Nie rości więc on sobie do rzeczy prawa własności, lecz zachowuje się tak jak uprawniony z innego prawa, z którym łączy się określone władztwo nad rzeczą. Dopuszczalne jest przekształcenie przez posiadacza posiadania samoistnego w zależne i odwrotnie,

przy założeniu, że zmieniona wola zostanie dostatecznie uzewnętrzniona (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1971 r., sygn. III CRN 516/70, publ. OSPiKA 1971, nr 11, poz. 207).

Niewątpliwie wnioskodawcy nie weszli we władanie spornym gruntem w sposób prawny. Nie miało miejsce formalne przeniesienie prawa własności. Gdy wygasła umowa dzierżawy zawarta między spadkobiercami M. F., a H. G. (2), J. F. (1) rozpoczął korzystanie z całości nieruchomości w ramach beczynszowego użytkowania. Trzeba podkreślić, że nie zawierał on żadnej umowy ze spadkobiercami macochy, a także nie poinformował o przekazaniu spornej ziemi córce. Dlatego w sposób oczywisty posiadaniu skarżących i ich poprzednikom prawnym od początku nie można było przypisać dobrej wiary.

W tym miejscu należało dokonać rozróżnienia czy władztwo wnioskodawców mogło być traktowane jako samoistne w złej wierze, związane od początku ze świadomością, że formalnym właścicielem jest inny podmiot, czy też posiadaniem zależnym. Granica między takimi stanami bywa niekiedy nieostra. Świadomość braku tytułu prawnego nie oznacza wprost, że władający nie wykonuje władztwa samoistnego, związanego z zawłaszczeniem rzeczy dla siebie i pozbawieniem właściciela jego praw. Istotne jest ujawnienie tego zamiaru na zewnątrz jako niewątpliwego dla otoczenia.

Sąd Rejonowy uznał, że w rozważanym stanie faktycznym można mówić jedynie o posiadaniu zależnym skarżących, które ocenił jako wykonywanie umowy użyczenia. Stanowisko to Sąd Okręgowy podzielił.

Zachowanie wykonujących władztwo wnioskodawców do tej pory respektowało bowiem prawa spadkobierców M. F.. Co więcej jak wynika z toku postępowania, wnioskodawcy powoływali się na argument, że są posiadaczami w złej wierze, co tym bardziej stanowi, że zdawali sobie sprawę, że nie posiadają tytułu prawnego do spornej nieruchomości. Wręcz zawłaszczyli sobie sporną nieruchomość, kiedy postanowili postawić ogrodzenie wokół własnych nieruchomości i nieruchomości krewnych. Spadkobiercy M. F. nie uczynili swoim zachowaniem nic co dałoby podstawy do stwierdzenia, że nie chcieli zachować swego prawa i zezwalali J. F. (1) i jego następcom na korzystanie z całości nieruchomości tylko w ramach tak zwanego beczynszowego użytkowania (art. 708 k.c.).

Można zgodzić się z Sądem Rejonowym, że władztwo wnioskodawców było posiadaniem w ramach dorozumianej umowy użyczenia, charakteryzującej się zezwoleniem samoistnego posiadacza (właściciela) na nieodpłatne używanie rzeczy, w tym wypadku nieruchomości. Tego rodzaju posiadanie zależne nie może jednak prowadzić do nabycia własności rzeczy przez zasiedzenie, niezależnie od długości trwania okresu posiadania.

Reasumując: materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie dał podstaw do przyjęcia, że sporna nieruchomość objęta wnioskiem o zasiedzenie była w posiadaniu samoistnym skarżących.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Okręgowy oddalił apelację wnioskodawcy na mocy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c..